

**Norbert Bociański**

Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie

## ZACHÓD I JAPONIA WOBEC „CHOREGO CZŁOWIEKA AZJI”

Celem artykułu jest odpowiedzenie na pytanie czy, lub jak zmieniła się postawa mocarstw wobec Państwa Środka po przegraniu przez nie I wojny chińsko-japońskiej (1894–1895 r.). O ile przed wojną chińsko-japońską mocarstwa, które zaangażowały się w penetrację Państwa Środka, postępowały z Chinami powściągliwie, tak by nie budzić „śpiącego olbrzyma”, to w wyniku tej wojny ukazała się słabość cesarstwa chińskiego oraz panującej w nim dynastii Qing. Miejsce obaw zajęły pogarda, agresja, wręcz swoisty rasizm wobec Chińczyków<sup>1</sup>. Nastąpiła wzmożona ekspansja mocarstw wobec Chin. Jednocześnie stosowano wobec Państwa Środka tę samą politykę co przed 1894 r. Nadal prowadzono ekspansję opartą na dyplomacji i agresji zbrojnej, rywalizując przy tym o wpływy w Chinach, od czasu do czasu jednak współpracując między sobą. Interwencja w 1895 r. trzech krajów europejskich (Francji, Niemiec, Rosji) w sprawie pokoju w Shimonoseki stała się punktem zwrotnym na Dalekim Wschodzie. Chiny musiały zapłacić 230 mln liangów kontrybucji, lecz nie dysponowały wówczas nawet ułamkiem tej sumy. Interwenci zobowiązali się udzielić pożyczki na spłatę kontrybucji. Od samego początku pojawiły się jednak problemy, czy należy w tym celu działać wspólnie, czy też indywidualnie. Najbardziej chętni do udzielenia Chinom pożyczki początkowo byli francuscy bankierzy, jednak szybko zaczęli się obawiać panującej sytuacji w Chinach, wynikającej ze zwiększonej aktywności berlińskich kół finansowych, zainteresowanych korzyściami handlowymi płynącymi z Państwa Środka. Bankierom znad Sekwany zależało na gwarancji, która by zabezpieczała pożyczkę. Rząd Francji wahał się, by udzielić tych gwarancji. Jednocześnie nie chciał dopuścić do utraty korzyści finansowych, wynikających z niedawno zakończonej wojny chińsko-japońskiej, szacowanych przez Paryż na ok 1 mld franków. Obawiano się, że w wyniku braku zaangażowania owe korzyści przejmą Niemcy, Brytyjczycy lub Amerykanie. Postanowiono więc skorzystać ze współpracy z Rosją. W tym celu polecono ambasadorowi Francji w Petersburgu Gustawowi Luisowi Montebello, by ten

<sup>1</sup> Rasizm ten objawiał się w różnych formach. Na terenie koncesji cudzoziemskich na wejściach do wielu obiektów zamieszczano tabliczki głoszące: „Psom i Chińczykom wstęp wzbroniony”. Również u wielu przedstawicieli Zachodu tj. pisarzy i naukowców przewijał się w piśmie i mowie obraźliwy ton w stosunku do obywateli Państwa Środka (np. E. Bard, Samuel Wells Williams oraz zwolennicy eugeniki).

wy badał u ministra spraw zagranicznych Aleksego Łobanowa stanowisko Rosji w tej sprawie<sup>2</sup>. Zaangażowanie Paryża zostało przychylnie przyjęte przez ministra finansów Rosji Siergieja Wittego, twórcy projektu kolei transsyberyjskiej i jednego z najważniejszych zwolenników ekspansji na Dalekim Wschodzie. Witte w 1895 r. przekonał cara Aleksandra III, by w zamian za udzieloną Chinom pożyczkę uzyskać koncesję na budowę kolei w Mandżurii i w tym celu postanowiono powołać w grudniu 1895 r. Bank Rosyjsko-Chiński, który oprócz finansowania budowy kolei miał służyć do przekupywania chińskich urzędników. Negocjacje toczony w Paryżu zaowocowały porozumieniem pomiędzy Francją, a Rosją podpisanym 6 lipca 1895 r. w Petersburgu, na mocy którego Chinom udzielono pożyczkę wynoszącą 400 mln franków (100 mln rubli w złocie) oprocentowaną na 4%. Cena obligacji wynosiła 94 i 1/8 na 100. Spłatę zaś wyznaczono na 36 lat. Większość sumy, bo aż 250 mln franków wyłożyły banki francuskie, a tylko 150 mln rosyjskie. Rosja jednak stała się żyrantem pożyczki udzielając Państwu Środka odpowiednich gwarancji<sup>3</sup>. Francusko-rosyjska współpraca zapoczątkowała wyścig o wpływy w Chinach.

Zaniepokojone były zwłaszcza Wielka Brytania i Niemcy, które korzystając z powszechnej kleptokracji występującej wśród chińskich urzędników za pomocą łapówek i dyplomacji, zaferowały Chinom tzw. „usługi”, które zaowocowały udzieleniem 26 marca 1895 r. 100 mln liangów (16 mln funtów) pożyczki oprocentowanej na 5%. Ceny obligacji wyznaczono na 94 w stosunku do 100. Pożyczkę w imieniu rządów w Londynie i w Berlinie udzieliły banki: Hongkong-Szanghaj Bank i Bank Niemiecko-Azjatycki<sup>4</sup>.

Mocarstwa doprowadziły do tego, że zabezpieczeniem udzielonych Pekinowi pożyczek miało być przekazanie zysków i kontroli nad wszystkimi cłami Cesarstwa Chińskiego, które powierzono Robertowi Hartowi i kierowanemu przez niego Biuru Ceł Morskich. Wywołało to protesty niektórych mocarstw, które na miejscu R. Harta widziałyby własnego, a nie brytyjskiego przedstawiciela. Sam Robert Hart aż do 1908 r. był najpotężniejszym Europejczykiem w Państwie Środka, w którym spędził 40 lat. Starał się jak najlepiej służyć zarówno mocarstwom, jak i Chinom za co w 1908 r. został odznaczony orderem podwójnego smoka<sup>5</sup>.

W 1899 r. udzielono Chinom trzeciej pożyczki, wynoszącej 16 mln funtów, oprocentowanej na 4,5%. Obligacje ustalono na 83 na 100, a termin spłaty miał wynosić 45 lat. Pożyczki udzieliły te same banki co w 1896 r., po uprzednim wymuszeniu przez Clauda MacDonalda na Chinach oficjalnego oświadczenia, że generalnym inspektorem Ceł Morskich pozostanie R. Hart lub funkcja ta zostanie powierzona innemu Brytyjczykowi. Oprócz tego zażądano przekazania dochodów z podatku solnego oraz likin, co znacznie pogorszyło sytuację finansową

<sup>2</sup> W. Rojek, *Ekspansja mocarstw w Chinach i jej wpływ na rozwój stosunków międzynarodowych w latach 1895–1914*, Warszawa 1996, s. 19–21.

<sup>3</sup> W. Rojek, op. cit., s. 21–22; T. Dmochowski, *Mandżuria i Przyamurze w okresie zmierzchu dawnych potęg*, Toruń 2000, s. 44, 68; M. Kałuski, *Polacy w Chinach*, Warszawa 2001, s. 52–54; J. Pajewski, *Historia Powszechna 1871–1918*, Warszawa 2001, s. 228.

<sup>4</sup> T. Dmochowski, op. cit., s. 44–45; W. Rodziński, *Historia Chin*, Wrocław 1992, s. 482.

<sup>5</sup> J. Fenby, *Chiny: upadek i narodziny wielkiej potęgi*, Kraków 2009, s. 122–123; E. Bard, *Chińczycy u siebie*, Warszawa 1900, s. 102–107; W. Rojek, op. cit., s. 22–23.

Mandżurii<sup>6</sup>. Jednocześnie mocarstwa wykorzystały udzielenie pożyczki do pozyskania nowych koncesji. Pierwszymi, którym się to udało, byli Francuzi zabiegający o koncesje w rejonie Juanu, ze względu na bogactwa naturalne tego regionu oraz bliskość z Francuskimi Indochinami<sup>7</sup>.

W marcu 1895 r. Paryż uzyskał zgodę na budowę kolei z wietnamskiego miasta Langson do chińskiego Lungczou. W czerwcu tego roku Francja i Chiny podpisały dwie konwencje o wyznaczeniu granic pomiędzy Chinami, a Indochinami oraz zapewnienia, że Francuzi będą mieli priorytet na koncesje eksploatujące bogactwa Juanu i okolicznych prowincji. 10 kwietnia 1898 r. Francja uzyskała koncesję na budowę kolei Juańsko-Wietnamskiej, którą wybudowano w latach 1903–1909. Kosztowała ona Francuzów 158 mln franków. Kolejnym krajem, który uzyskał koncesje była Rosja. Władze w Petersburgu skorzystały przy tym z faktu, że Li Hung-czang w 1896 r. wyruszył z Chin w podróż do Europy, gdzie miał odwiedzić europejskie stolice<sup>8</sup>.

Korzystając z okazji Witte wysłał do Suezu statek ze specjalnym wysłannikiem, jakim był prezes Banku Rosyjsko-Chińskiego książę Esper Esperowicz Uchtomski. Następnie książę oraz Li udali się na koronację Mikołaja II na cara Rosji. Wybieg ten miał zamaskować przed światem toczące się w Moskwie negocjacje jak i zapewnić Rosji przewagę nad innymi mocarstwami. W wyniku prowadzonych rozmów 3 czerwca 1896 r. w Moskwie podpisano tajny sojusz wojskowy pomiędzy Rosją i Chinami skierowany przeciw Japonii. Traktat miał obowiązywać przez 15 lat. W jego rezultacie w wyniku japońskiej agresji na Chiny Rosja zobowiązała się wypowiedzieć jej wojnę<sup>9</sup>.

Traktat sojuszniczy miał przede wszystkim zamaskować 3 milionową łapówkę dla Li Hung-czanga, którą dostał w zamian za koncesję budowy kolei wschodniochińskiej (KWCh). Koncesja ta oficjalnie wiązała się z artykułem 4 traktatu sojuszniczego, w myśl którego w trzy miesiące od ratyfikacji traktatu Bank Rosyjsko-Chiński miał podpisać stosowną umowę na budowę i eksploatację kolei w Mandżurii. Umowę podpisano 8 września 1896 r. Wkrótce też powołano Towarzystwo Kolei Wschodniochińskiej (TKWCh) powstałe 16 grudnia 1896 r., które miało zarządzać koleją<sup>10</sup>.

Udziały w nim mieli mieć Rosjanie i Chińczycy. W momencie rozpoczęcia budowy kolei Towarzystwo miało zapłacić Pekinowi 5 mln liangów. Suma ta była wkładem rządu chińskiego do udziału w TKWCh wpłaconym do Banku Rosyjsko-Chińskiego. Prace powinny być zakończone w ciągu 6 lat od rozpoczęcia (1897–1903). Ustalono też cła i opłaty. Władze chińskie miały prawo wykupić całą linię po upływie 36 lat, zaś po 80 latach Chiny zyskałyby ją bezpłatnie. TKWCh chciało też pozyskać koncesje na wydobycie węgla w Mandżurii<sup>11</sup>.

<sup>6</sup> W. Rodziński, op. cit., s. 482; T. Dmochowski, op. cit., s. 44–45; W. Rojek, op. cit., s. 22–23; J. Fenby, op. cit., s. 122–124; E. Bard, op. cit., s. 102–109.

<sup>7</sup> T. Dmochowski, op. cit., s. 45.

<sup>8</sup> Ibid., s. 45–46; <http://www.belleindochine/plee/fr>. (dostęp: 13.06.2012).

<sup>9</sup> W. Rodziński, op. cit., s. 483–484; W. Wowczuk, *Chiny-Japonia*, Białystok 2003, s. 56, 61–62; T. Dmochowski, op. cit., s. 46.

<sup>10</sup> W. Rodziński, op. cit., s. 484–486; T. Dmochowski, op. cit., s. 46–47.

<sup>11</sup> T. Dmochowski, op. cit., s. 45–49; W. Rodziński, op. cit., s. 483–486; W. Wowczuk, op. cit., s. 56, 61–62; <http://www.belleindochine/plee/fr>. [dostęp: 13.06.2012].

Trasa kolei biegła z Syberii przez Charbin do Władywostoku. Magistrala miała długość 2668 km, a koszt jej budowy wyniósł 500 mln rubli w złocie. Większość tej sumy została zaciągnięta w bankach francuskich. TKWCh miała własny korpus wojskowy ochrony linii, własny urząd pocztowy oraz inne instytucje. Tym samym TKWCh była państwem w państwie, służącym do pogłębiania interesów Rosji w Mandżurii. Niezbędne do tego było wybudowanie wzdłuż trasy miast i miasteczek, będących podstawą infrastruktury całego przedsięwzięcia<sup>12</sup>.

Najsłynniejszym miastem powstałym w ten sposób był Charbin, który mieścił siedzibę administracji kolei. Założony został przez Polaka – inżyniera Adama Szydłowskiego – kierownika wyprawy, która wyznaczała przebieg trasy linii kolejowej. W całym przedsięwzięciu ważną rolę odgrywali Polacy. Stanowili oni 30% całego wysoko wykwalifikowanego personelu oraz 80% całej obsługi kolejowej. Pierwszym burmistrzem Charbinu został Eugeniusz Dynowski. Na rozwój miasta istotny wpływ mieli polscy architekci i inżynierowie. Jedną z największych koncesji leśnych w Mandżurii należała do Władysława Kowalskiego, głównego dostawcy wyrobów drewnianych dla TKWCh, a Stanisław Kierbeż został pierwszym wiceprezesem kolei<sup>13</sup>.

W 1896 r. również Wielka Brytania uzyskała koncesję na budowę kolei w Chinach Szanghaj-Nankin oraz Pekin-Sinmintung-Ninczuang. Ta ostatnia wywołała konflikt z Rosją trwający do 1899 r., kiedy to doszło do porozumienia zainteresowanych stron (Wielka Brytania, Chiny, Rosja) na mocy którego Anglicy mogli dokończyć budowę kolei, lecz administrację nad nią mieli sprawować Chińczycy. Poza Francją, Rosją i Wielką Brytanią koncesję na budowę kolei otrzymali również Niemcy, Stany Zjednoczone oraz Belgia. Ogółem w latach 1895–1898 w Państwie Środka udzielono 19 koncesji na budowę kolei, z czego Wielka Brytania uzyskała 9 o długości 4507 km, Rosja – 3 o długości 2415 km, Niemcy – 2 o długości 1159 km, Belgia – 1 o długości 1207 km, Francja – 3 koncesje o długości 676 km a USA – 1 o długości 483 km<sup>14</sup>.

Poza walką o koncesje mocarstwa zadbały o krzewienie chrześcijaństwa w Chinach, wymuszając na cesarzu Guangxu dekret zrównujący chrześcijaństwo z innymi religiami występującymi w Państwie Środka. Dekret wszedł w życie 15 marca 1896 r. Regulował on wzajemne relacje pomiędzy władzami chińskimi a katolikami, zakazywał prześladowań chrześcijan, ale nakładał na biskupów obowiązek układania list zawierających nazwiska księży podległych biskupowi, a zajmujących się tzw. „interesami”. Jednocześnie dyskryminował księży chińskiego pochodzenia, którzy mieli zakaz porozumiewania się z miejscowymi władzami. Przywilej ten mieli tylko Europejczycy<sup>15</sup>.

Dekret nie położył kresu prześladowania chrześcijan, z czego skorzystali Niemcy. Już w 1895 r. przedstawiciele rządu niemieckiego starali się zdobyć wojenną bazę morską w Azji. Zastanawiano się nad zajęciem w Chinach Amoy, prowincji Fukien, lub wyspy Chou-San w pobliżu ujścia Jangcy, a więc nieoficjalnie w brytyjskiej strefie wpływów, co niesło za sobą potencjalny konflikt

---

<sup>12</sup> M. Kałuski, op. cit., s. 54–62.

<sup>13</sup> Ibid., s. 54–64.

<sup>14</sup> J. Prokopczuk, *Historia Powszechna 1871–1939*, Warszawa 1973, s. 90; T. Dmochowski, op. cit., s. 53–54.

<sup>15</sup> E. Bard, op. cit., s. 156–160.

z Londynem. Minister Marynarki, admirał Alfred von Tirpitz zarekomendował Berlinowi za radą niemieckiego geografa zatokę Kiauczao i Półwysep Szantuński. Niemcy wstrzymały się jednak od ekspansji do 1897 r., kiedy to Wilhelm II powołał na stanowisko ministra spraw zagranicznych księcia Bernarda von Büllowa, zwolennika ekspansji kolonialnej Niemiec<sup>16</sup>. W 1897 r. postanowił on bardziej zaangażować się w Kiauczao, co wiązało się z tym, że zatoką zaczęli interesować się Rosjanie, którzy uzyskali zgodę na zakotwiczenie tam okrętów. W związku z tym Berlin postanowił działać dwufazowo. Po pierwsze sam Wilhelm II postanowił wy badać stanowisko Mikołaja II do zagarnięcia przez Niemców zatoki. W tym celu udał się z oficjalną wizytą do Rosji. Rząd rosyjski nie był przeciwny takiemu posunięciu, lecz car uzależniał je od zgody dowództwa Floty Pacyfiku. Jednocześnie próbowano uzyskać zgodę Pekinu. Starania te w październiku 1897 r. podejmował niemiecki ambasador w Pekinie – baron Hay King. Niemcy próbowały też sprowokować w Chinach rozruchy antyniemieckie, które posłużyłyby za pretekst do agresji. Nieoczekiwanie w Szantungu zamordowano dwóch niemieckich misjonarzy katolickich Niessa i Henla. Zabójstwa dokonali zwykli przestępcy, którzy napadli na osadę misyjną. Incydent posłużył jednak Berlinowi na wszczęcie działań wojennych na terenie Półwyspu Szantuńskiego. Pomimo, że rząd chiński nie ustawał w wysiłkach by pokojowo uregulować całą sprawę, 14 listopada trzy niemieckie okręty dowodzone przez admirała Ottona von Diederichsa wraz z ok. 700 żołnierzami piechoty morskiej wpłynęły do Kiauczao, skąd następnie niemieccy żołnierze dokonali desantu na wybrzeże chińskie. Sześć dni później rząd niemiecki wystosował pierwsze żądania tj. prawo monopolu na budowę kolei w Szantungu i wypłatę odszkodowania. Tego typu roszczenia wynikały z obaw Berlina, jak zareagują mocarstwa na te poczynania. Wielka Brytania nie reagowała, a Rosja – która początkowo rozważała nawet interwencję przeciwko Niemcom – złagodziła swe stanowisko w zamian za poparcie przez Berlin swoich poczynań w Port Artur, do którego w grudniu 1897 r. zaczęły zakotwiczać okręty rosyjskie<sup>17</sup>. W tej sytuacji do Chin wysłane zostały nowe oddziały, a w Kilonii ogłoszono przemówienie, w którym Wilhelm II głosił: „że każdego kto ośmieli się podnieść rękę przeciwko Niemcom, rozbije opancerzona pięść”<sup>18</sup>.

Niemieckie poczynania w Chinach spowodowały nową spiralę ekspansji mocarstw w tym kraju zwanych „krojeniem arbuza” lub „chińskiego placka”. Mocarstwa zaczęły dążyć do utworzenia zamkniętych stref wpływów. Rezultatem było wymuszenie przez Londyn na Pekinie oświadczenia, że Jangcy miało odtąd być zamkniętą strefą wpływów Wielkiej Brytanii. W kwietniu 1898 r. Londyn zajął Weihaiwei, który 1 lipca został jemu wydzierżawiony na analogicznych warunkach co Rosji Port Artur. Petersburg 3 marca 1898 r. zażądał dzierżawy Półwyspu Liaotung. W wyniku nacisków Li Fung-czang 27 marca podpisał umowę, w której Rosja uzyskała od Chin Liaotung z Port Artur i Dalnyj na okres

<sup>16</sup> M. Czapliński, *Niemiecka polityka kolonialna*, Poznań 1992, s. 186–190; *Nowożytna historia Chin*, red. R. Sławińskiego, Kraków 2005, s. 84–85; P. Szlanta, *Niemiecki sen o Chinach*, „Mówią Wieki”, 1997, nr 3, s. 27.

<sup>17</sup> M. Czapliński, op. cit., s. 190–191; Ch. V. Mihajlovic, *Historia dyplomacji 1871–1914*, t. 2, Warszawa 1973, s. 333–335; *Nowożytna historia...*, s. 85; P. Szlanta, op. cit., s. 27–28.

<sup>18</sup> W.M. Chwostow, op. cit., t. 2, s. 334.



25 lat<sup>19</sup>. 6 marca 1898 r. Chiny skapitulowały też wobec Niemiec. Jak zawsze w takich przypadkach Pekin robił dobrą minę do złej gry, o czym świadczy ton trzech artykułów traktatu chińsko-niemieckiego:

„Art.1.J.C.M. Cesarz Chin, pragnąc utrwalić przyjazne stosunki między Niemcami a Chinami oraz wzmocnić pogotowie wojskowe Cesarstwa Chińskiego, przyrzeka, zachowując sobie wszystkie prawa zwierzchnicze w strefie 50 km (10 chińskich li) wokół zatoki Kiaoczou, przy najwyższym stanie przyływu, każdego czasu zezwolić na wolny przemarsz wojsk niemieckich w tej strefie, nie wydawać w niej żadnych zarządzeń ani rozporządzeń bez uprzedniej zgody Rządu Niemieckiego i w szczególności nie sprzeciwiać się koniecznej regulacji wód bieżących. J.C.M. Cesarz Chin zastrzega sobie przy tym możliwość stacjonowania wojsk w tej strefie za zgodą Rządu Niemieckiego oraz wydania innych wojskowych zarządzeń.

Art.2.Pragnąc zadośćuczynić uprawnionemu życzeniu J.C.M. Cesarza Niemieckiego, aby Niemcy na równi z innymi Mocarstwami mogły posiadać na chińskim wybrzeżu miejsce na naprawę i wyekwipowanie okrętów, na skład materiałów i zapasów dla nich oraz na potrzebne do tego urządzenia, J.C.M. Cesarz Chin oddaje Niemcom oba brzegi wejścia do zatoki Kiaoczou w dzierżawę tymczasowo na 99 lat. Niemcy podejmują się wznieść we właściwym czasie na przekazanym im obszarze umocnienia dla ochrony projektowanych urządzeń i wejścia do portu.

Art.3.Aby uniknąć powstania jakichkolwiek zatargów, Cesarski Chiński Rząd w czasie trwania dzierżawy nie będzie wykonywał na wydzierżawionym obszarze praw zwierzchnich, lecz przekazuje Niemcom ich wykonywanie<sup>20</sup>.

Berlin uzyskał w dzierżawę na 99 lat obszar zatoki Kiaoczou oraz rejon Qindao. W kwietniu 1898 r. również Francja uzyskała na 99 lat dzierżawę zatoki Kuanczu oraz deklarację, że Juan jest francuską strefą wpływów. W kwietniu strefę wpływów w prowincji Fukien uzyskali także Japończycy. Porażką zakończyły się tylko działania Włoch, które nie uzyskały dzierżawy zatoki Saunen, ani żadnej koncesji<sup>21</sup>. Jedyne mocarstwami nie zaangażowanymi w walkę o strefy wpływów w Chinach były Austro-Węgry i Stany Zjednoczone. Wiązało się to z tym, że oba mocarstwa w tym okresie angażowały swe siły i uwagę w inne rejony świata. Austro-Węgry – na Bałkanach, a USA pochłonięte były konfliktem z Hiszpanią, przy czym Waszyngton początkowo rozważał interwencję w Chinach, która miała doprowadzić do uzyskania jakiegoś skrawka tego państwa<sup>22</sup>.

Stanowisko to popierał w rządzie USA sekretarz Marynarki Walter Long, który zlecił dowódcy Amerykańskich Sił Morskich na Dalekim Wschodzie komandorowi Georgiowi Deweyowi opracowanie w 1898 r. raportu na temat dogodnego dla floty portu chińskiego, który można byłoby zagarnąć i przekształcić w bazę marynarki USA w Azji. Dewey był zwolennikiem współpracy pomiędzy Londynem i Waszyngtonem w Chinach. Z kolei twórca terminu „Daleki Wschód”

---

<sup>19</sup> W. Rojek, op. cit., s. 24., Ch. V. Mihajlovic, op. cit., t. 2, s. 340–341; T. Dmochowski, op. cit., s. 51–52; W. Rodziński, op. cit., s. 490–491.

<sup>20</sup> A. Bartnicki, *Warka o Mandżurię. Z dziejów ekspansji kolonialnej na Dalekim Wschodzie*, Warszawa 1965, s. 31

<sup>21</sup> W. Rojek, op. cit., s. 26–28; W. Rodziński, op. cit., s. 492.

<sup>22</sup> W. Rojek, op. cit., s. 24.

– admirał Alfred Thayer Mahan – nie tylko popierał podjęte przez W. Longa działania, ale był też pomysłodawcą stworzenia wielkiej koalicji pomiędzy USA, Wielką Brytanią, Niemcami i Japonią, skierowanej przeciw Rosji i jej ekspansji w Chinach<sup>23</sup>.

Od 1895 r. mocarstwa przystąpiły do inwestowania w Chinach nagromadzonego w latach dziewięćdziesiątych XIX stulecia kapitału. Do 1902 r. zainwestowano 787,9 mln dolarów w wyniku czego w Państwie Środka otworzono do 1911 r. aż 386 fabryk i kopalń należących do Chińczyków bądź Europejczyków<sup>24</sup>. Nie wszystkie inwestycje w Chinach zakończyły się jednak sukcesem. Najbardziej widoczne było to w Qindao i Port Artur. Niemal od razu po uzyskaniu przez Niemcy dzierżawy w Szantungu przystąpiono do budowy niezbędnej infrastruktury, w tym osiedla w stylu europejskim, w którym niemieccy osadnicy mogli czuć się jak w domu. Wybudowano browar, przystąpiono do budowy umocnień wojskowych, rozpoczęto budowę kolei, wydano też wiele pieniędzy na germanizację mieszkających tam Chińczyków<sup>25</sup>.

Podobnie wyglądała sytuacja w rosyjskim Port Artur, w którym inwestowano mnóstwo rubli. I tak jak w Qindao były to pieniądze zmarnowane. Oba porty zostały przez Niemcy i Rosję utracone. Qindao w 1918 r. na rzecz Chin, a w 1905 r. Port Artur przeszedł w ręce Japonii. Ponadto obecność tych krajów w Chinach zaniepokoiła Waszyngton. Niemcy i Rosja, a następnie Wielka Brytania i Francja rozpoczęły zamykanie swych stref wpływów na kapitał pozostałych mocarstw, co w dalszej konsekwencji zagrażało interesom Ameryki<sup>26</sup>.

Początkowo rząd USA nie reagował. Jednak w wyniku nacisków amerykańskiej opinii publicznej oraz zaangażowania się amerykańskich organizacji tj. utworzonego w Nowym Jorku Towarzystwa Azjatyckiego (członkowie Towarzystwa głosili, że Amerykanie będą obecni w Chinach, Japonii i w Korei) jak również amerykańskich przedsiębiorców, przedstawiających zyski jakie czerpie USA dzięki obecności w Chinach, amerykańscy politycy zaczęli wykazywać inicjatywy zmierzające do obrony wolnego handlu w Państwie Środka<sup>27</sup>.

Urzednicy Departamentu Stanu byli przekonani, że istniejący stan rzeczy nie gwarantuje Waszyngtonowi handlu w Chinach na tych samych warunkach co pozostałe mocarstwa. W tej sytuacji mając poparcie społeczeństwa sekretarz stanu John Hay wystosował w sierpniu 1899 r. noty dyplomatyczne skierowane do sześciu państw posiadających strefy wpływów w Cesarstwie Chińskim, lub starających się o nie. J. Hay proponował, by Wielka Brytania, Francja, Niemcy, Rosja, Włochy i Japonia trzymały się sformułowanych przez niego trzech podstawowych zasad w relacjach z Państwem Środka oraz wzajemnych stosunkach:

1) żaden z krajów nie będzie ingerował w sprawy handlu prowadzonego przez inne państwa w ramach ich sfer wpływów;

2) taryfy na cła pobierane w portach traktatowych (tzn. ze strefami ekonomicznymi mocarstw europejskich) powinny być zgodne z wysokością ciał pobieranych przez rząd chiński;

<sup>23</sup> Ibid., s. 24–25.

<sup>24</sup> E. Brodzianka, *Historia krajów Azji i Afryki*, Warszawa 1980, s. 443–444; J. Prokopczuk, op. cit., s. 90.

<sup>25</sup> P. Szlanta, op. cit., s. 28–29.

<sup>26</sup> J. Fenby, *Chiny...*, op. cit., s. 124–125; P. Szlanta, op. cit., s. 28–29; W. Rojek, op. cit., s. 23.

<sup>27</sup> W. Rojek, op. cit., s. 27–28.

3) wszystkie kraje będą traktowane na tych samych zasadach przy korzystaniu z portów w poszczególnych sferach wpływów<sup>28</sup>.

Owe zasady do historii weszły jako polityka otwartych drzwi. Ani jedno państwo nie wypowiedziało się na nie oficjalnie pozytywnie. Jednak brak jednoznacznej odpowiedzi został odebrany przez Waszyngton jako zgoda. Zresztą samemu Johnowi nie zależało na niej. Sam stosunek pozostałych mocarstw do polityki otwartych drzwi przetestowany został podczas powstania Bokserów. Oblężenie dzielnicy dyplomatycznej przez wojska rządowe i powstańców oraz prześladowania cudzoziemców, na które pozwoliła Cixi, doprowadziły do tego, że wszystkie mocarstwa świata zwróciły się przeciwko Chinom<sup>29</sup>.

Stosunek mocarstw do Państwa Środka w tym okresie nie był do końca sprecyzowany. Rozważano zarówno przywrócenie do władzy cesarza Guangxu, jak i obalenie dynastii Qing i zastąpienie jej inną. Rozważano też ukaranie Chińczyków tylko kontrybucją, zachowując integralność terytorialną Chin, choć nie wykluczano rozbioru Cesarstwa<sup>30</sup>. Pomimo współpracy niektóre mocarstwa próbowały realizować oddzielną politykę. Na straży koalicji oraz równych szans w Chinach po raz kolejny stanęły Stany Zjednoczone. J. Hay 3 lipca 1900 r. rozesłał po tak zwanych państwach traktatowych kolejne noty, różniące się od poprzednich tym, że o ile w 1899 r. J. Hay prosił, o tyle w nowych notach już żądał zastosowania się do zasad opracowanych przez siebie. Tym razem zakładających ponadto poszanowania suwerenności i integralności Chin<sup>31</sup>.

Noty te stały się podstawową polityką Amerykanów w Państwie Środka i administracji McKinleya, za pomocą których USA wywierało nacisk na inne mocarstwa, a polityka otwartych drzwi sprawdziła się. Wyjątek stanowiła Rosja, która od września 1900 r. przystąpiła do okupacji Mandżurii. Akcja Petersburga spotkała się z ostrą reakcją pozostałych mocarstw. 7 września 1901 r. podpisano protokół końcowy, który regulował od nowa relacje pomiędzy Chinami, a społecznością międzynarodową. Niemal wszystkie państwa koalicji wycofały z Cesarstwa Chińskiego swoje wojska z wyjątkiem Rosji, która zwlekała z tym aż do 1902 r.<sup>32</sup>

Przez cały ten czas pozostałe państwa naciskały na Petersburg, by ten ewakuował swe oddziały z Mandżurii<sup>33</sup>. Poczynania Rosji w Mandżurii i w Korei stały się załącznikiem konfliktu z Japonią. Wszystkie próby pokojowego rozwiązania konfliktu kończyły się niepowodzeniem, doprowadzając do wybuchu pierwszej wojny pomiędzy mocarstwami o wpływy w Chinach, która zakończyła się zwycięstwem Japonii<sup>34</sup>. Jednocześnie Waszyngton będący pośrednikiem w rozmowach pokojowych pomiędzy Rosją a Japonią – toczonych *nota bene* w amerykańskim Portsmouth – prowadził je w taki sposób, by nie wzmocnić

---

<sup>28</sup> P.W. Nugent, H. Parafianowicz, *Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki 1848–1917*, t. 3, Warszawa 1993, s. 327–328; W. Rojek, op. cit., s. 33–34.

<sup>29</sup> J. Fenby, op. cit., s. 158, 161.

<sup>30</sup> D. Fierla, *Powstanie Bokserów 1899–1901*, Warszawa 2007, s. 38.

<sup>31</sup> P.W. Nugent, H. Parafianowicz, op. cit., s. 328; T. Dmochowski, op. cit., s. 93–96.

<sup>32</sup> P.W. Nugent, H. Parafianowicz, op. cit., s. 328–329.

<sup>33</sup> Ibid.; T. Dmochowski, op. cit., s. 93–97.

<sup>34</sup> N. Bociński, *U źródeł potęgi. Oblicze japońskiego ekspansjonizmu na przełomie XIX i XX wieku*, „Studencki Biuletyn Historyczny”, 2010, nr 2, s. 85–86.



zbytnio Japonii, gdyż mogłaby ona zająć miejsce Rosji w Chinach. Dlatego zaoszczędzono Petersburgowi ogromnego odszkodowania<sup>35</sup>.

Sam Theodor Roosevelt jeszcze w marcu 1904 r. podczas rozmowy z ambasadorem niemieckim wypowiadał się: „że w interesie USA leży by obydwie te państwa możliwie najbardziej wyniszczyły się wzajemnie i aby po zawarciu pokoju nadal pozostawały między nimi w niektórych rejonach sporne problemy. Podobnie jak to było przed wojną”<sup>36</sup>.

Z kolei prezes amerykańskiej spółki kolejowej Union Pacific – Edward H. Halliman, działając z poparciem Waszyngtonu zaraz po wojnie próbował nabyć od Japonii uzyskaną przez nią część Kolei Wschodniochińskiej. Od 1909 r. administracja Roosevelta, a następnie Williama Howarda Tafta nie ustawała w wysiłkach, by doprowadzić do osłabienia pozycji Rosji i Japonii w Mandżurii. W tym celu sekretarz stanu Philander Ch. Knox próbował stworzyć koalicję z pozostałymi mocarstwami, aby osiągnąć zamierzony cel. Udało mu się nawet nakłonić Wielką Brytanię, Niemcy i Francję by wraz z USA stworzyły w Mandżurii nową kolej mającą zniwelować wpływy kolei Wschodniochińskiej. Dlatego powołano międzynarodowe konsorcjum, którego udziały miały wyżej wymienione państwa<sup>37</sup>.

W 1911 r. udzielono też Chinom pożyczki. W obliczu takiej polityki Petersburg i Tokio doszły do porozumienia w kwestii Mandżurii. Określono wzajemne strefy wpływów. Umowy w tej sprawie podpisano w latach 1907, 1910 i w 1912 r. Wszystkie mocarstwa od 1905 r. aż do 1911 r. nie wykorzystywały ekspansji zbrojnej w Państwie Środka, zastępując ją ekspansją ekonomiczną<sup>38</sup>. Wyjątek stanowiła podpisana w 1906 r. umowa pomiędzy Wielką Brytanią, a Chinami w sprawie Tybetu. Wiązała się ona z wydarzeniami, które miały miejsce dwa lata wcześniej, podczas których Brytyjczycy wkroczyli do Tybetu, wymuszając na tamtejszych władzach nierównoprawny traktat<sup>39</sup>.

Podsumowując moje rozważania należy stwierdzić, iż osłabienie Chin pod koniec XIX w. wykorzystowały mocarstwa do ekspansji terytorialnej bądź ekonomicznej wobec Państwa Środka. Ponadto wobec Cesarstwa Chińskiego i jego obywateli zaczęto okazywać pogardę oraz politowanie. Chiny stały się przez to w Azji tym dla Zachodu i Japonii, czym była w Europie Turcja – „chorym człowiekiem”.

<sup>35</sup> A. Bartnicki, op. cit., s. 44.

<sup>36</sup> Ibid.

<sup>37</sup> P. W. Nugent, H. Parafianowicz, op. cit., s. 329–330; E. Banasiński, *Japonia – Mandżuria: studium polityczno – ekonomiczne*, Warszawa 1931, s. 51–52.

<sup>38</sup> P. W. Nugent, H. Parafianowicz, op. cit., s. 329–330; A. Bartnicki, *Konflikty kolonialne 1869–1939*, Warszawa 1971, s. 96–97; E. Banasiński, op. cit., s. 51–52, 54–56.

<sup>39</sup> *Historia nowożytna...*, s. 422–424.

**Bibliografia:**

- Banasieński E., *Japonia – Mandżuria: studium polityczno – ekonomiczne*, Warszawa 1931.
- Bard E., *Chińczycy u siebie*, Warszawa 1900.
- Bartnicki A., *Konflikty kolonialne 1869–1939*, Warszawa 1971.
- Bartnicki A., *Warka o Mandżurię. Z dziejów ekspansji kolonialnej na Dalekim Wschodzie*, Warszawa 1965.
- Bociański N., *U źródeł potęgi. Oblicze japońskiego ekspansjonizmu na przełomie XIX i XX wieku*, „Studencki Biuletyn Historyczny” 2010, nr 2.
- Brodzianka E., *Historia krajów Azji i Afryki*, Warszawa 1980.
- Chwostow W.M., *Historia dyplomacji 1871–1914*, t. 2, Warszawa 1973.
- Czapliński M., *Niemiecka polityka kolonialna*, Poznań 1992.
- Dmochowski T., *Mandżuria i Przyamurze w okresie zmierzchu dawnych potęg*, Toruń 2000.
- Fenby J., *Chiny: upadek i narodziny wielkiej potęgi*, Kraków 2009.
- Fierla D., *Powstanie Bokserów 1899–1901*, Warszawa 2007.
- Kałuski M., *Polacy w Chinach*, Warszawa 2001.
- Nowożytna historia Chin*, pod red. R. Sławińskiego, Kraków 2005.
- Nugent P.W., Parafianowicz H., *Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki 1848–1917*, t. 3, Warszawa 1993.
- Pajewski J., *Historia Powszechna 1871–1918*, Warszawa 2001.
- Prokopczuk J., *Historia Powszechna 1871–1939*, Warszawa 1973.
- Rodziński W., *Historia Chin*, Wrocław 1992.
- Rojek W., *Ekspansja mocarstw w Chinach i jej wpływ na rozwój stosunków międzynarodowych w latach 1895-1914*, Warszawa 1996.
- Szlanta P., *Niemiecki sen o Chinach*, „Mówią Wieki”, nr 3, 1997.
- Wowczuk W., *Chiny-Japonia*, Białystok 2003.
- <http://www.belleindochine/plee/fr>. 13.06.2012.

**Norbert Bociński**

Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie

### **Zachód i Japonia wobec „chorego człowieka Azji”**

**Streszczenie:** Artykuł stara się przybliżyć czytelnikowi losy Imperium Chińskiego w XIX i na początkach XX wieku. W szczególności skupia się na ekspansji mocarstw w Chinach i związanych z nią dla tego kraju konsekwencjach. Artykuł przedstawia również postawy wybitnych chińskich i międzynarodowych osobowości, które wpłynęły na wymienione wyżej wydarzenia.

**Słowa kluczowe:** Chiny, powstanie bokserów, ekspansja, mocarstwo

**Norbert Bociński**

Jan Długosz University of Częstochowa

### **The West and Japan in face of «sick man of Asia»**

**Summary:** The article tries to introduce the reader to a history of the Chinese Empire in the 19th and early 20th century. It particularly concentrates expansion of world powers in China, with all its consequences. The article also presents the attitudes of great Chinese and international personalities that influenced on the historical events mentioned above.

**Keywords:** China, the Boxer Rebellion, expansion, world power

**Норберт Бочанський**

Академія ім. Яна Длугоша в Ченстохові

### **Захід і Японія проти «хворої людини Азії»**

**Анотація:** У статті автор намагається наблизити до читача історію Китайської імперії в XIX – на початку XX століття. Особлива увага приділяється експансії європейських держав у Китай та пов’язаним із нею наслідкам. У статті представлено також постаті видатних китайських та міжнародних діячів, які вплинули на згадані події.

**Ключові слова:** Китай, повстання боксерів, експансія, імперіалізм.